

## Przerażająca katastrofa.

Jeszcze nie przebrzmiały echa straszliwej katastrofy kopalnianej w Courrières we Francji, gdy doszła nas wieść o przejmującym grozą wypadku w kopalni węgla Radbod, pod miastem Hamm w Westfalii. Setki biednych górników znalazło śmierć w podziemiach, które jakby się w ten sposób mściły na ludzkości, że wydarła im ich tajemnice.

Katastrofa zaskoczyła pracujących w nocy z środy na czwartek ubiegłego tygodnia. Wentylator wykazywał w krytycznej chwili silną depresję, poczem nastąpił gwałtowny wybuch, a równocześnie ogarnął też kopalnię i pożar. Na miejsce katastrofy pospieszyły oddziały ratunkowe, tudzież rodziny górników, które przez cały następny dzień otaczały kopalnię, wyczekując z niecierpliwością wiadomości, co się dzieje z ich najbliższymi, którzy zeszli pod ziemię, aby stamtąd już nie powrócić.

W przeciągu godziny wydobyto 36 ciężko poranionych i 4 zabitych. Ranni odnieśli straszliwe poparzenia, częściowo także złamania kończyn, zwłoki zaś tak były popalone i poranione, iż nie można było ich rozpoznać. Na domiar nieszczęścia uszkodzony został wodociąg, doprowadzający wodę do kopalni, zepsuł się także w drodze automobil, który dowoził tlen. Na razie nie można było dostać się do płonących szybów, z których płomienie były na kilkadziesiąt metrów w górę, postanowiono więc zalać płonące szyby wodą, co spotkało się z protestem zgromadzonego tłumu, łudzącego się jeszcze nadzieją, że może przecież uda się je-



Przerażająca katastrofa: Rodziny górników w oczekiwaniu wiadomości.

sce katastrofy i osobiście informował się o zajściu, gromady robotników przyjęły ozięble a nawet wroc-  
czem zgromadzeni rozpoczęli śpiewać „Marsylianę“. Pogrzeb kilkudziesięciu ofiar katastrofy odbył się



Przerażająca katastrofa: Żandarmeria utrzymuje porządek przed biurami dyrekcji kopalni.

szcze uratować bodaj część nieszczęśliwych. W chwili wybuchu znajdowało się w szybie drugim i trzecim, które objęte zostały pożarem, 401 ludzi. Akcję ratunkową utrudniała okoliczność, iż wszelkie przyrządy ratunkowe, jak naprzykład winda i podobne, zniszczone zostały przez szalejący żywioł.

Członkowie oddziałów ratunkowych wracali z szybów prawie nieprzytomni, oświadczając, że ratowanie pozostałych w kopalni stało się niemożliwym, wobec tego wstrzymano akcję ratunkową, a szyby poprzeczne i wejścia zamurowano celem stłumienia ognia. Jak stwierdzono, zalano wodą nie szyb wjazdowy, ale szyb przeznaczony dla doprowadzenia powietrza w głąb kopalni. Można przyjąć jako pewnik, że przy katastrofie zginęło 360 górników i 5 urzędników, w szpitalach znajduje się nadto 27 ciężko rannych.

Halę maszynową zamieniono na tymczasową trupiarnię, w której złożono zwłoki. Niektóre były tak spalone, że trudno było je rozpoznać. Przy każdym transporcie z kopalni działy się sceny, których żadne pióro nie jest w stanie opisać. Porządek na miejscu utrzymywała policja i żandarmeria, które zachowywały się jednak bardzo wstrzemięźliwie, aby nie drażnić niepotrzebnie robotników, którzy i tak doprowadzeni byli do ostateczności.

Następstwem ogólnego zdenerwowania było burzliwe zgromadzenie robotników kopalnianych, w czasie którego robiono poważne zarzuty władzom rządowym, iż zbyt szybko zastanowiły akcję ratunkową. Księcia pruskiego Eitla Fryderyka, który z polecenia cesarza Wilhelma przybył na miej-



Tajemniczy zgon dworaka: Generał-adjutant cesarza Wilhelma, hr. Hül'en-Haeseler.

go. Gdy zbliżał się ku zgromadzonym, rozległy się okrzyki: „większej ochrony dla robotników!“, po-

w poniedziałek przed południem przy nader licznym udziale ludności miejscowej i okolicznej.



Przerażająca katastrofa: Przed szybem, w którym miała miejsce katastrofa.